

Marklowice Górne. Wciąż nieznaną przyszłość szkoły podstawowej

Data publikacji: 30.06.2022 17:25

Na ostatniej sesji Rady Gminy Zebrzydowice odbyła się blisko dwugodzinna dyskusja na temat przyszłości szkoły w Markłowicach Górnych. Trudno jednak o konstruktywne wnioski - proponowana była nawet... organizacja referendum.

Źródło: zebrzydowice.sesja.pl

Z taką propozycją wyszli radni zasiadający w Komisji Społecznej Rady Gminy. Na sesji jednak nie podejmowano uchwały w sprawie jego ogłoszenia - przewodniczący rady Mirosław Staniek przyznał, że poczeka na opinię prawną w tej sprawie.

Na początku dyskusji głos zabrał Filip Walica - uczeń marklowickiej szkoły, przewodniczący jej samorządu uczniowskiego. Apelowo o poprawę warunków, by w placówce mogli się uczyć także siódmo- i ósmoklasiści. Obecnie dwa najstarsze roczniki muszą dojeżdżać do szkoły w Zebrzydowicach. - **Chcemy kontynuować naukę w ośmioklasowej szkole podstawowej oraz ćwiczyć na WF-ie w normalnej sali gimnastycznej. Nie rozumiemy działań podejmowanych przez wójta i radnych. Nikt się nas nie pyta, czy chcemy zmieniać szkołę, nauczycieli i dojeżdżać do Zebrzydowic. Nikogo nie interesują nasze uczucia i obawy** - przekonywał. Po zakończeniu wystąpienia zgromadzeni mieszkańcy nagrodzili go gromkimi brawami.

- **Czy Państwo kosztem naszych dzieci chcecie szukać oszczędności w budżecie? Czy nasze dzieci stają się dla Państwa przelicznikiem finansowym? Czym różnią się dzieci z Markłowic Górnych od dzieci z innych sołectw?** - pytał z kolei Rafał Holeksa, przewodniczący Rady Rodziców. - **Na styczniowym spotkaniu w naszej szkole dziewięciu radnych oficjalnie poparło pełną, ośmioklasową szkołę w Markłowicach. Także w styczniu społeczność szkolna otrzymała informację od przewodniczącego Rady Gminy o poczynionych krokach mających na celu funkcjonowanie i organizację naszej szkoły jako obejmującej klasy od jeden do osiem. W budżecie gminy znalazł się zapis dotyczący stworzenia projektu sali gimnastycznej za 80 tys. zł. W marcu na posiedzeniu komisji społecznej podjęliście Państwo jednogłośnie decyzję o ośmioklasowej strukturze szkoły. Dlaczego więc wszystko stoi w miejscu?** - dodawał.

O podjęcie konstruktywnych działań wnioskował też Janusz Król - członek zarządu Powiatu Cieszyńskiego, były starosta oraz mieszkaniec Markłowic. - **Pan premier Morawiecki ogłosił kilka dni temu program budowy przyszkolnych sal gimnastycznych o lekkiej konstrukcji. Dofinansowanie wynosi 2 mln zł. To są takie zadane boiska, na które można dostać pieniądze. Ten program pilotażowy nam już ucieka, bo nie jesteśmy przygotowani, a chcemy jeszcze referendum przeprowadzić. W przyszłym roku ma być wybudowanych 500 takich obiektów, w następnym kolejne tyle. Apelowanie do Państwa nie ma teraz większego sensu, bo ten wniosek [o referendum - dop. red.] nie będzie teraz głosowany. Jeśli już macie takie pomysły, to trzeba było poszerzyć porządek obrad, wprowadzić wniosek i mieć opinię prawną - przecież macie nadzór prawny opłacany z budżetu gminy. Kto tym steruje? Kto wprowadza was w błąd, kierując na takie ścieżki? Ścieżka jest prosta: uchwała w przygotowana przez pana wójta, przesłana do Rady Gminy do przegłosowania związana z budową hali gimnastycznej i adaptacją obecnej sali gimnastycznej, która nie spełnia jakichkolwiek wymogów. Ale Pan wójt nie wybrał tej drogi, zasłaniając się radnymi** - zaznaczał.

Do zarzutów odniósł się wójt Andrzej Kondziołka. - **Jestem bardzo ostrożny w tych wszystkich wypowiedziach, wypowiedziach, wręcz nie chcę uczestniczyć w spotkaniach, w których moje wypowiedzi - nawet jako te od Andrzeja Kondziołki, bo mam prawo do własnej opinii - są odbierane jako wypowiedzi wójta. Mam świadomość, że jako osoba publiczna tak to funkcjonuje, ale proszę mi pozwolić na to, że mimo wszystko staram się w swojej działalności te dwie kwestie rozgraniczać. Może być tak, że wójt ma w jakiejś sprawie**

inne zdanie, a Andrzej Kondziołka ma inne - zaczął swoje wystąpienie wóldarz gminy.

- Ustawodawca w ustawie o samorządzie gminy i ustawie o prawie oświatowym wyraźnie określił kompetencje organów gminy. O sieci szkół - czy to się komuś podoba, czy nie - nie decyduje wójt, rada rodziców, samorząd szkolny czy rada pedagogiczna, tylko decyduje Rada Gminy. Koniec, kropka. W ustawie o samorządzie gminnym wymyślono system przedstawicielski, z którego wynika, że odpowiedzialność o sieci szkół jest po stronie radnych - wyjaśniał Kondziołka, po czym dodał: *- Wójt może mieć swoje zdanie, na pewno nie będzie nic sugerować i żadnego rozwiązania podpowiadać. Nie jest prawdą natomiast, że to wszystko jest takie oczywiste, jak uważacie. Nawet wśród mieszkańców Markłowic są różne opinie na ten temat. Proszę zauważyć jedną sytuację - zawsze powtarzałem, że szkoła 1-6 w Markłowicach to najlepsze rozwiązanie i pomysł, jaki mógł ktokolwiek wymyśleć. Ja się z tych słów nie wycofuję, biorąc także pod uwagę to, co mówiła pani przewodnicząca komisji o rozwoju psychofizycznym dziecka. Szkoła 1-8 oznacza powrót do sytuacji z początku lat 70., czyli tego, co było 60 lat temu. Nie widzicie zmian, które się dokonały? Bo ja tak. Zaczynając od nieszczęsnej demografii, a kończąc na innych aspektach. Rada podejmując uchwały w 2017 i potem w 2019 roku zdecydowała, że dzieci kończące klasę szóstą mają uczęszczać do szkoły w Zebrzydowicach. Co się stanie 1 września 2023? Klasa siódma zostanie w Markłowicach, a co się stanie z ósmą? Wróci do Markłowic, czy zostanie w Zebrzydowicach? Podejmując wtedy tą uchwałę mogę z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że ówcześni, ale też obecni radni - bo rozmawialiśmy o tej sprawie od początku kadencji - byli przekonani, że mówimy o powrocie do tego co było sprzed tej ostatniej reformy, a nie do lat 70. Ja przynajmniej w takim przekonaniu żyłem* - podkreślał.

Wójt prosił też, aby w dyskusji opanować emocje i zwracał uwagę na sytuację finansową gminy. *- Jak Państwo słuchali o tym raporcie [o stanie gminy - dop. red.] to padło tam, na co gminę stać, co nas czeka w najbliższej perspektywie. Choćbyśmy czarowali rzeczywistość, to jak nie będzie dzieci, to nie będzie oświaty. Jeśli za pięć lat mamy mieć pięć klas pierwszych, a teraz mamy osiem, to skąd mamy wziąć na to wszystko? To nie będzie mój problem, ani Państwa, którzy tu siedzą. To będzie problem nowych władz. Proszę popatrzeć na to od strony nie rodzica, a mieszkańca. Nie da się wszystkiego. Tak krawiec kraje, jak mu materii staje. Chciałbym, żeby to wybrzmiało - ja nie jestem ani po tej, ani po tamtej stronie. Jako wójt jestem odpowiedzialny za finanse gminy. Odpowiadam za to, żeby zostawić następnym kadencjom gminę, która będzie miała możliwości rozwojowe. Nie odpowiadam za decyzje dotyczące sieci szkół, ale nie chciałbym, jako mieszkaniec, żeby z tego powodu ta gmina "zbankrutowała". Niechciałbym jako mieszkaniec, aby z tego powodu państwo zapytali "czemu takie drogie śmieci?". Niechciałbym, żeby ktoś kiedyś powiedział "coście wtedy wymyślili?"* - pytał.

To właśnie dyskusja między Kondziołką a Królem zdominowała przebieg tej części sesji. *- Moja babcia mówiła, że jak ktoś dużo mówi, to w końcu coś powie. I już wiemy, że pan wójt Andrzej Kondziołka jest za trzy czy czteroklasową szkołą filialną w Markłowicach Górnych - tak to zostało wyartykułowane* - przyznawał Król, który nakreślił też, jakiej propozycji ze strony wójta można oczekiwać: *- Możecie się państwo spodziewać projektu uchwały o zmianie sieci szkół, w którym będzie likwidacja szkoły w Markłowicach Górnych i powołanie filii szkoły z Zebrzydowic. Jeśli się myślę i źle odczytałem intencje pana wójta, to pytanie jest otwarte. Pan wójt poucza nas, że jest proces likwidacji szkoły, że są przepisy - my o tym wiemy, panie wójt, że trzeba to do końca lutego przeprowadzić, powiadomić skutecznie wszystkich rodziców, mieć opinię kuratora, od której można się odwołać do ministerstwa, a jak ono nie da zgody, to idzie się do sądu, gdzie gminy takie sprawy wygrywają. Pytanie jest proste - pan wójt nas poucza, przypomina obowiązki państwu radnym, ale ustawa o prawie oświatowym mówi wprost o odpowiedzialności za zadania organu prowadzącego szkoły - czyli gminy* - mówił, po czym przeczytał zapis artykułu 10 ust. 1 ustawy o Prawie oświatowym, który szczeółowo wylicza kompetencje organu prowadzącego szkołę. Na zakończenie dodał: *- Pan wójt w taki sposób nieco okrężny mówi: pani dyrektor obecna i wcześniejsza nie składały wniosków, żeby przeprowadzić inwestycje, wybudować sale. Jak tak można, panie wójt, Pan za to odpowiada. Pan ma powiedzieć, jak ma być zorganizowana szkoła w Markłowicach Górnych i nie ukrywać swoich myśli, jako Andrzej Kondziołka. Pan ma jako wójt stanąć przed nami i powiedzieć: jestem za taką przyszłością szkoły i taką uchwałę przygotuję. Inwestycje w oświatę zawsze się będą opłacać.*

Po tych słowach do mównicy znów podszedł wójt. *- Nie sądziłem, że doczekam tak bezpośredniego personalnego ataku z pana strony. Pan celowo użył zbitki wójt gminy Andrzej Kondziołka, przypisując te kwestie, które powiedziałem, do swojej logiki i interpretacji. Powiem tak: obojętnie, jak ta sprawa się*

zakończy, nikt inny jak Rada o tym zdecyduje. Jeśli na następnej sesji pojawi się uchwała w sprawie zmiany sieci szkół - one mogą się pojawić - to się pojawią, nie są one wieczne. Mogą być zmienione na każdej sesji. Być może się okaże, że podejmiemy taką uchwałę, a następna kadencja, gdy zobaczy budżet, to na pierwszej sesji postanowi ją zmienić. Ma pan rację - w tym procesie uczestniczy i kurator, gmina, rodzice, środowisko lokalne i tak dalej i tak dalej. Pan mówi, że ja pouczam, a pan co robi? To nie jest pouczanie? Ja przedstawiam fakty i dokumentację, jaka jest - zaznaczał.

O podjęcie działań prosiła też na zakończenie sesji Jolanta Fuchs, nauczycielka szkoły w Markłowicach i jej była dyrektor. - ***Pan Król tu wszystko wyjaśnił, że dyrektor odpowiada za sprawy dydaktyczno-oświatowe, reprezentuje szkołę na zewnątrz, natomiast warunki lokalowe zapewnia organ prowadzący. Mieliście państwo na to sześć lat - pięć minęło, a pani przewodnicząca zgłasza wniosek o referendum, który jeszcze opóźnia podjęcie decyzji. Musicie państwo wziąć to "na klatę" i zdecydować. Ja współczuję obecnej pani dyrektor, która będzie mieć bardzo mało czasu na przygotowanie szkoły w zależności od tego, jaka ta decyzja będzie. Państwo słyszycie, że wolą rodziców i społeczności Markłowic jest pełnoodziałowa ośmioklasowa szkoła podstawowa. Panie wójcie - ani to pana wina, ani nasza, że żyjemy w takim kraju i co chwilę mamy reformy oświatowe. Nikt wcześniej nie przewidział utworzenia gimnazjów, ale pan wtedy podjął odważną i szybką decyzję, zaadoptował czteroklasową szkołę na pełną, sześcioklasową, za co jesteśmy wdzięczni. Natomiast to też nie jest nasza wina, że przyszła kolejna reforma, do której musimy się dostosować. Rozmawialiśmy w styczniu, potem na sali widowiskowej, ciągle tylko dyskutujemy, a trzeba się wziąć do działania - apelowała.***

- Nagranie z sesji dostępne będzie [tutaj>>>](#)

O sprawie pisaliśmy wcześniej:

- [Mglista przyszłość markłowickiej szkoły. "Walcicie o nią! Miejscowość bez szkoły traci na znaczeniu"](#)
- <https://wiadomosci.ox.pl/wciaz-niepewna-przyszlosc-szkoly-w-marklowicach,72862>